



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Polityka wewnętrzna ChRL jako czynnik w relacjach chińsko-indyjskich

Author: Tomasz Okraska

Citation style: Okraska Tomasz. (2015). Polityka wewnętrzna ChRL jako czynnik w relacjach chińsko-indyjskich. "Studia Politicae Universitatis Silesiensis" (T. 14 (2015), s. 137-161).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Tomasz Okraska

Polityka wewnętrzna ChRL jako czynnik w relacjach chińsko-indyjskich

Abstract: Internal policy of the PRC as a factor in Sino-Indian relations

The article focuses on the analysis of internal factors of Chinese foreign policy, paying particular attention to their impact on Sino-Indian relations. It addresses the question of making China policy, the impacts of actors such as the military and the various factions within the Communist Party of China. Has been widely discussed topic of Chinese nationalism and its current and potential impact on policy making in the PRC. The author pays particular attention to the changes in the Chinese policy, which take place after the adoption of state power by Xi Jinping in 2012. Xi tries to be a strong leader, and be able to concentrate in his hand more power than its predecessors. Both intended and unexpected effects of their actions can have a significant impact on China's policy towards India and other countries. Reflections in the article refer often to the history of Middle Kingdom, because China has a great sense of historicity of their own civilization. No coincidence that one of the most frequently cited in discussions on China's foreign policy is an ancient strategic treatise "The Art of War" by Sun Tzu.

Key words: China, India, foreign policy, nationalism, role of the army

Wstęp

Wzrost znaczenia Chin¹ na arenie międzynarodowej oraz związana z nim potrzeba intensyfikacji analiz dedykowanych kreowaniu przez Pekin polityki zagranicznej nie budzą wątpliwości wśród badaczy przedmiotu. Podobnie

¹ Jeżeli nie jest zaznaczona inaczej, termin „Chiny” będzie w niniejszym artykule odnosił się do Chińskiej Republiki Ludowej.

klarowne jest to, iż na pierwszym miejscu wśród uwarunkowań wewnętrznych, pozwalających ChRL wysuwać i realizować nowe aspiracje w środowisku międzynarodowym, należy umiejscowić imponujący wzrost gospodarczy Państwa Środka, notowany od drugiej połowy lat siedemdziesiątych XX wieku. Rozwój ekonomiczny wpływa w sposób fundamentalny na możliwości ekspansji Chin zarówno w regionie, jak i na innych kontynentach². Ma on niebagatelne znaczenie również dla relacji ChRL z Republiką Indii, analizowanych zarówno na niwie bilateralnej, jak i w szerszym kontekście stosunków międzynarodowych w regionie Indo-Pacyfiku³ i w skali globalnej. Dodatkową zmienną jest tutaj intensywny wzrost gospodarczy samych Indii, które w mniej efektywny niż Chiny, lecz konsekwentny sposób budują swoją pozycję światowej potęgi ekonomicznej.

Jakkolwiek jednak gospodarczy wymiar relacji chińsko-indyjskich jest problemem, z którego wywodzi się wiele istotnych dla regionu i świata konsekwencji⁴, to w niniejszym artykule chciałem skupić się na mniej eksponowanych w literaturze poświęconej relacjom zewnętrznym ChRL, a w szczególności stosunkom z Indiami, zagadnieniach: sposobie formułowania polityki zagranicznej przez rządzących w Państwie Środka oraz wpływie na nią wywieranym przez nastroje nacjonalistyczne w społeczeństwie.

Zanim jednak podejmę szczegółowe rozważania w tym zakresie, w sposób skrótowy przedstawię najważniejsze determinanty, które wpłynęły na kształtowanie się współczesnej polityki ChRL w sensie bardziej ogólnym.

Fundamentalnymi wydarzeniami dla funkcjonowania Chińskiej Republiki Ludowej w obecnym kształcie była śmierć „Wielkiego Sternika” Mao Zedonga w 1976 roku i walka o władzę, która ostatecznie wyniosła na stanowisko przywódcy Deng Xiaopinga. Deng, sam będący ofiarą maoistowskiej „rewolucji kulturalnej”, zdawał sobie sprawę z tego, że Chiny, by się

² Wśród dostępnych na polskim rynku publikacji poświęconych temu zagadnieniu warto zwrócić szczególną uwagę na pozycję: H. Araújo, J.P. Cardenal: *Podbój świata po chińsku*. Przeł. E. Morycinska-Dzius. Katowice 2012.

³ Według przyjętego założenia, na region Indo-Pacyfiku składają się następujące, zasadnicze części: basen Oceanu Indyjskiego, Azja Południowa, Azja Południowo-Wschodnia, Australia i Oceania oraz Azja Wschodnia. Podstawową przyczyną użycia w pracy tej kategorii w odniesieniu do relacji chińsko-indyjskich jest widoczne w praktyce politycznej Pekinu i New Delhi dążenie do ujmowania tak postrzeganego obszaru jako całości, co uwarunkowane jest zwłaszcza funkcjonowaniem tamże morskich linii komunikacyjnych (*sea lines of communication* — SLOC), czyli dróg służących do przeprowadzania wymiany handlowej, w tym, co szczególnie istotne, surowcowej, biegnących od Bliskiego Wschodu i wschodnich wybrzeży Afryki, przez Ocean Indyjski, do basenu Pacyfiku.

⁴ Oprócz dwustronnej współpracy w zakresie handlu i inwestycji należy w tym kontekście podkreślić znaczący akcent rywalizacji Pekinu i New Delhi w związku z pozyskiwaniem dostaw surowców, zwłaszcza ropy naftowej i, w mniejszym stopniu, gazu ziemnego, zaspokajających rosnące zapotrzebowanie gospodarek obu państw na energię.

rozwijając, potrzebują nowego kursu polityczno-gospodarczego. Zarazem jednak nie mógł otwarcie sprzeniewierzyć się spuściznie Mao — do dziś oficjalną wykładnią ideologii partii pozostaje stwierdzenie, iż w 70% miał on słuszość, a w 30% się mylił⁵ — wobec tego wprowadzał zmiany pod płaszczem dotychczasowej nomenklatury. Jak barwnie opisywano, Chiny skrzyły w prawo, dając lewy kierunkowskaz⁶.

Owo bardzo chińskie w swoim duchu podejście Denga oznaczało w praktyce stopniowe urynkawianie kolejnych segmentów gospodarki oraz „otwarcie na świat”, mające na celu przyciągnięcie zagranicznych inwestycji. Okazało się to skutecznym sposobem na uzyskanie trwałego wzrostu gospodarczego. Niebagatelnymi atutami Chin w procesie włączania się do globalnej gospodarki były niskie koszty pracy, ogromny rynek zbytu, korzystny wpływ chińskiej diaspory i przedsiębiorców tajwańskich oraz brak ograniczeń związanych z procedurami demokratycznymi i koniecznością ochrony środowiska. Pozwoliły one sprowadzić do Państwa Środka rzesze inwestorów, zainteresowanych przede wszystkim zakupem tanich chińskich produktów, a w późniejszym czasie również przenoszeniem do ChRL zakładów wytwórczych⁷.

Jednocześnie Deng Xiaoping rozumiał, że niemożliwe będzie zrealizowanie nakreślonych zamierzeń, jeśli utrzymany zostanie konfrontacyjny kurs wobec różnej maści „imperializmów”. Dlatego też korzystne były dla niego dążenia Stanów Zjednoczonych do sprzymierzenia się z Chinami przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Utwierdził się w tym przekonaniu po wojnie z Wietnamem w 1979 roku, kiedy oddziały chińskie nie były w stanie pokonać teoretycznie znacznie słabszego przeciwnika. W efekcie Chiny wybrały drogę czerpania korzyści gospodarczych z normalizacji stosunków z państwami o różnym profilu ideologicznym.

⁵ L. Lim: *Chinese Reopen Debate Over Chairman Mao's Legacy* [<http://www.npr.org/2011/06/22/137231508/chinese-reopen-debate-over-chairman-maos-legacy>] (dostęp: 12.12.2014).

⁶ Richard McGregor przywołuje znaną historię: gdy w 2001 r. w ChRL weszły do obiegu nowe banknoty, na każdym z nich o nominale powyżej 1 renminbi widniała twarz Mao. By dostosować się do międzynarodowych norm nakazujących umieszczać na banknotach tylko jedną postać, zrezygnowano z poprzednio umiejscowionych tam innych przywódców, rolników czy robotników. Uznano, że współczesnych Chin nie może reprezentować nikt inny oprócz Mao. Można to uznać za ironię historii, gdyż to właśnie pieniądź niejako zastąpił „Wielkiego Sternika” w umysłach wielu Chińczyków. R. McGregor: *Partia. Sekretny świat komunistycznych władców Chin*. Przeł. M. Król. Kraków 2013, s. 275.

⁷ O skali zapóźnienia państwa świadczyło to, iż musiano wycofać wiele wczesnych ambitnych ofert z Japonii i Stanów Zjednoczonych, ponieważ „chińskie możliwości w zakresie zapewnienia niezbędnej infrastruktury terenu, planowania dróg i linii kolejowych, wody, elektryfikacji [...] zostały wkrótce wyczerpane”. J.K. Fairbank: *Historia Chin*. Przeł. T. Lechowska, Z. Słupski. Warszawa 2003, s. 388.

Kurs obrany przez Denga był z sukcesami kontynuowany przez jego następców na szczycie władzy — Jiang Zemina (1993—2003⁸) i Hu Jintao (2003—2013)⁹. Obaj zyskali sobie opinie raczej administratorów podążających za Dengowską maksymą, by przekraczać rzekę ostrożnie, czując kamienie pod stopami¹⁰. Zwłaszcza Hu Jintao postrzegany był powszechnie jako postać bezbarwna¹¹. Niezależnie jednak od stylu sprawowania władzy przez trzecią i czwartą generację przywódców, Chińska Republika Ludowa zmieniła się w takim stopniu, by być postrzegana jako najbardziej znaczący przykład państwa, które stało się beneficjentem, wzmiarkowanego wcześniej, procesu wzrostu potęgi politycznej mającego podłoże w intensywnym rozwoju gospodarczym.

Zarazem, wbrew oczekiwaniom wielu analityków, wprowadzanie do Państwa Środka coraz liczniejszych elementów kapitalizmu nie zaowocowało transformacją systemu politycznego na wzór demokracji zachodnich. Symboliczną datą w tym kontekście stał się 4 czerwca 1989 roku, gdy władza brutalnie stłumiła protesty społeczne na placu Tiananmen w Pekinie¹². Od tego czasu na płaszczyźnie żądań demokratycznych, wyjąwszy mało istotne z perspektywy władz ChRL wystąpienia dysydentów, panuje w Chinach iście „niebiański spokój”¹³. Na przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla jednemu z największych kontestatorów porządku społeczno-politycznego w pań-

⁸ W nawiasie podane zostały okresy, w których dana osoba pełniła urząd Przewodniczącego ChRL. Należy jednak pamiętać, że w Chinach zmiana władzy nie zawsze następowała w jednym rytmie — przykładowo Hu Jintao, mimo że pełnił funkcję przewodniczącego od 2003 r., dopiero dwa lata później zastąpił Jiang Zemina na czele zajmującej istotne miejsce w strukturze państwowej Centralnej Komisji Wojskowej ChRL (w 2004 r. objął przewodnictwo Centralnej Komisji Wojskowej Komitetu Centralnego KPCh — mimo tożsamesgo obecnie składu, formalnie obie komisje pozostają odrębnymi organami).

⁹ Politycy wcześniej nominalnie sprawujący urząd Przewodniczącego ChRL (Ye Jia-ning, Li Xiannian i Yang Shangkun) znajdowali się w rzeczywistości pod politycznym wpływem Deng Xiaopinga. Yang został przez niego zmuszony do wycofania się z polityki w 1993 r.

¹⁰ Nie bez znaczenia była tu ich słabsza pozycja personalna w aparacie władzy względem tej zajmowanej przez poprzedników — byli pierwszymi przywódcami ChRL niemającymi w życiorysie doświadczenia udziału w wojnie domowej.

¹¹ J. Page: *For Xi, a 'China Dream' of Military Power* [<http://online.wsj.com/news/articles/SB10001424127887324128504578348774040546346> (dostęp: 12.12.2014)].

¹² Warto przy tej okazji przytoczyć głos Wanga Hui, który postrzega stłumienie protestów na placu Tian'anmen nie jako podjętą przez władzę obronę ideałów maoizmu, ale raczej ideologii fundamentalizmu rynkowego. Według niego, wraz z wcielaniem w życie idei von Hayeka i Friedmana, obudowanych cytatami z Marksa i Mao, nasiliły się w Państwie Środka tendencje takie jak: „przemyt, korupcja, niesprawiedliwy podział majątku, wpływ grup nacisku na politykę, niekontrolowany rozwój rynku nieruchomości, problemy z systemem opieki społecznej i ochroną środowiska”. Za: M. Leonard: *Zrozumieć Chiny*. Wstęp i red. A. Kostarczyk. [Przeł. W. Falkowski]. Warszawa 2009, s. 85—86.

¹³ Plac Tiananmen to inaczej plac Niebiańskiego Spokoju.

stwie, Liu Xiaobo, decydenci w Pekinie zareagowali zaś ustanowieniem własnej Nagrody Konfucjusza.

Masakra na placu Tiananmen spowodowała wprowadzie izolację Chin na arenie międzynarodowej, jednak niebawem miało się okazać, że prymat interesów gospodarczych nad kwestiami praw człowieka jest w relacjach Zachodu z ChRL kwestią bezdyskusyjną. Egzemplifikacją tegoż było podjęcie w 1993 roku przez administrację Billa Clintona decyzji o oddzieleniu problemów natury aksjologicznej od relacji handlowych z Pekinem. W mocy pozostały jedynie sankcje związane z sektorem zbrojeniowym, o których podtrzymywanie, zwłaszcza w kontekście postawy państw europejskich, bardzo mocno zabiegają Stany Zjednoczone. Wymusza to na Chinach kupowanie broni w Rosji, względnie kradzież nowoczesnych technologii na Zachodzie.

Poza wszakże tą płaszczyzną obecnie to Pekin coraz częściej stawia żądania i osiąga sukcesy na arenie międzynarodowej. Nie sposób bowiem ignorować państwa, które podług wielu globalnych wskaźników ekonomicznych zajmuje czołowe miejsca, nierzadko wyprzedzając już USA. Nadwyżki wytwarzane przez gospodarkę Państwa Środka mogą być wykorzystywane w polityce zagranicznej, ukierunkowanej zarówno na korzyści ekonomiczne, jak i zdobycie politycznego wpływu w państwach przyjmujących chińskie inwestycje. Najbardziej efektywnym przykładem tego podejścia jest ekspansja ChRL na kontynencie afrykańskim. Obecnie to Amerykanom i ich sojusznikom bardziej zależy na zmianie stanowiska Chin w wielu sprawach niż odwrotnie. Przywołać tu można kwestie ekonomiczne, takie jak dewaluacja juana bądź eksport metali ziem rzadkich, a także zagadnienia polityki międzynarodowej, zwłaszcza wspieranie przez Pekin, zarówno ekonomiczne oraz militarne, jak i formalne — na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ, reżimów niedemokratycznych.

Wobec przedstawionych faktów nie może dziwić, że mieszkańcy ChRL odczuwają dumę ze swojego państwa. Warto przy tym podkreślić, iż Chińczycy mają inną niż ludzie na Zachodzie percepcję czasu, zachowując relatywnie świeżą pamięć o wydarzeniach nieraz bardzo odległych. Pamiętają choćby o tym, że w 1800 roku ich kraj wytwarzał 1/3 światowej produkcji przemysłowej¹⁴, a jeszcze w 1860 roku zajmował drugie po Wielkiej Brytanii miejsce w tym zakresie¹⁵, więc trwającą od lat siedemdziesiątych XX wieku *prosperity* traktują jako swego rodzaju powrót do stanu naturalnego. Z tą dumą związany jest jednak nacjonalizm, mający swoje korzenie w zadawnionym przekonaniu, iż Chiny stoją na wyższej pozycji cywilizacyjnej niż reszta globu.

¹⁴ P. Buhler: *O potęgę w XXI wieku*. Przeł. G. Majcher. Warszawa 2014, s. 66.

¹⁵ P. Kennedy: *Mocarstwa świata. Narodziny — rozkwit — upadek*. Przeł. M. Kluźniak. Warszawa 1994, s. 154.

Kształtowanie polityki zagranicznej

Ostatnim wielkim politycznym zwycięstwem Deng Xiaopinga, wówczas już formalnie pozostającego na emeryturze, było odsunięcie „twardogłowych” od władzy w 1992 roku, co pozwoliło na kontynuowanie reform w dotychczasowym duchu „socjalistycznej gospodarki rynkowej”. Poprzedziło je „drugie otwarcie Chin na świat”, gdy osiemdziesięcioośmioletni Deng, schorowany i krytykowany, odwiedził południowe prowincje, nawołując do pogłębienia i poszerzenia reform¹⁶. W kolejnych latach zapadł na zdrowiu i nie był już w stanie wpływać na politykę państwa, jednak ten swoisty polityczny testament był przez jego następców wcielany w życie. Tym razem więc to sami Chińczycy cegielka po cegielce rozbierali mur, którym wcześniej odgradzili się od świata zewnętrznego¹⁷. Spotykając się z podobną sytuacją po raz trzeci, postanowiono zastosować inne rozwiązanie, pamiętając, że system budowlany składający się na Wielki Mur Chiński nie powstrzymał ostatecznie najeźdźców ze stepu, a później spadkobiercy tychże z dynastii Qing ponieśli klęskę, próbując utrzymać izolację Państwa Środka od wpływów zewnętrznych.

Schedę po Deng Xiaopingu, jak wspomniano, przejął Jiang Zemin¹⁸, podobnie jak poprzednik uchodzący za pragmatyka. Inaczej niż Deng nie miał jednak on w swoim życiorysie karty walki rewolucyjnej, nie był tak charyzmatyczny ani nie cieszył się podobnym zaufaniem społecznym. Z tych między innymi powodów przywództwo Jianga musiało przybrać inny charakter.

Polityka zagraniczna ery Jiang Zemina charakteryzowała się kilkoma wiodącymi tendencjami, częściowo pozostającymi z sobą w sprzeczności. Chiny skutecznie poradziły sobie z wyjściem z międzynarodowej izolacji po masakrze na placu Niebiańskiego Spokoju, korzystając z tego, że państwom zachodnim nie zależało na destabilizacji Państwa Środka. Pekin starał się o rozwój relacji dwustronnych, szczególnie z wielkimi państwami (w tym

¹⁶ B. Góralczyk, D. Mierzejewski: *Chiny: mocarstwo przyszłości?* [http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,520,Chiny_mocarstwo_przyszlosci] (dostęp: 13.12.2014)].

¹⁷ Ł. Gacek: *Chińskie elity polityczne w XX wieku*. Kraków 2009, s. 253.

¹⁸ Ciekawe porównanie przedstawia John Gittings, zestawiając z sobą artykuł wstępny na temat kampanii Wielkiego Skoku Naprzód zamieszczony w „Czerwonym Sztandarze” z 1 września 1958 r. („Komunistyczna ideologia, świadomość i zasady moralne całego ludu niezmiennie się umocnią...”) oraz fragment przemówienia Jiang Zemina z okazji 80. rocznicy powstania partii z 2001 r. („Podczas gdy pewne regiony i niektórzy ludzie wzbogacą się jako pierwsi, inni dołączą później...”). Pamiętając o tym, że Chinami niezmiennie rządzi KPCh, trudno nie przywołać cytatu z powieści *Lampart* Giuseppe Tomassiego di Lampedusy, iż wszystko musi się zmienić, by wszystko zostało jak dotychczas. Za: J. Gittings: *Historia współczesnych Chin. Od Mao do gospodarki rynkowej*. Przeł. Ł. Müller. Kraków 2010, s. 1.

Indiami) — efektem tych starań była między innymi regularnie przedłużana przez USA handlowa klauzula najwyższego uprzywilejowania i poparcie (po długich negocjacjach) Waszyngtonu wobec starań ChRL o wstąpienie do WTO. Chiny włączyły się również w regionalne mechanizmy wielostronne, takie jak Wspólnota Gospodarcza Azji i Pacyfiku (APEC) czy Forum Regionalne ASEAN (ARF), stały się także sygnatariuszami wielu międzynarodowych traktatów, układów i konwencji. Zarazem jednak Pekin coraz wyraźniej zaznaczał swój sprzeciw wobec niekorzystnych z jego punktu widzenia tendencji na arenie międzynarodowej, co widoczne było zwłaszcza na płaszczyźnie oporu wobec wielu aspektów polityki Stanów Zjednoczonych, takich jak ich obecność militarna w regionie czy poparcie dla suwerenności Tajwanu. USA stanowiły zresztą główny punkt odniesienia dla ChRL na arenie międzynarodowej, zarazem stanowiąc największe zagrożenie, jak i odgrywając rolę najbardziej istotnego partnera¹⁹.

Summa summarum, Jiang stopniowo zrywał z polityką nierzucania się w oczy rekomendowaną przez Deng Xiaopinga po 1989 roku na rzecz bardziej aktywnych działań, mających umożliwić Chinom skuteczniejsze wpływanie na sprawy świata, a przez to mogących podnosić ich mocarstwową rangę²⁰.

Instrumentem polityki zagranicznej, którego znaczenie w omawianym okresie należy podkreślić, było prowadzenie tak zwanej dyplomacji partnerstwa, czyli zawierania układów o strategicznym bądź konstruktywnym partnerstwie z państwami bądź organizacjami. W myśl koncepcji wzmiankowanej w poprzednim akapicie, w latach dziewięćdziesiątych XX wieku umowy takie zawierane były z podmiotami najsilniejszymi, jak USA, Francja czy Unia Europejska. Kolejna dekada przyniosła rozwinięcie tego instrumentu na szerszy zakres adresatów.

Symbolicznym wyrazem uznania dla rozwoju i pozycji Chin stało się przyznanie Pekinowi w 2001 roku prawa organizacji XXIX Letnich Igrzysk Olimpijskich siedem lat później. Dla ChRL było to tym bardziej istotne, iż w 1993 roku, podczas rozważania kandydatur na gospodarza imprezy w 2000 roku, stolica Państwa Środka została odrzucona.

Okres rządów kolejnej ekipy (lata 2002—2012), na której czele stanął Hu Jintao, charakteryzował się kontynuacją najważniejszych kierunków podjętych przez poprzedników. Nie powinno to budzić zdziwienia tym bardziej, że Jiang Zemin zachował wpływy w aparacie władzy.

W warstwie koncepcyjnej najważniejszym zadaniem dla kreatorów polityki zagranicznej ChRL było wówczas zmierzenie się z narastającym, zarówno w regionie, jak i poza nim, syndromem „chińskiego zagrożenia”. Wywo-

¹⁹ R.G. Sutter: *Chinese Foreign Relations. Power and Policy Since the Cold War*. Lanham, MD 2008, s. 20.

²⁰ J.P. Cabestan: *Polityka zagraniczna Chin. Między integracją a dążeniem do mocarstwowości*. Przeł. E. Brzozowska. Warszawa 2013, s. 55—57, 64.

łany on był dynamicznym rozwojem gospodarczym Państwa Środka, coraz większą skalą zbrojeń oraz wzmiarkowanym wcześniej wyjściem polityki zagranicznej Pekinu na nowe, wcześniej niepodejmowane obszary.

Reakcją na obawy innych państw stało się formułowanie koncepcji akcentujących wartości pokoju i rozwoju. Znaczącym dla kształtowania polityki państwa przez nową ekipę było przemówienie premiera Wen Jiabao wygłoszone w grudniu 2003 roku na Uniwersytecie Harvarda. Chiński szef rządu oświadczył wówczas, że głównym celem polityki zagranicznej ChRL jest „wzmocnienie przyjaznych stosunków i rozwiązanie międzynarodowych sprzeczności dzięki promowaniu konfucjańskiej zasady harmonii i różnorodności”²¹. Kategoria harmonii została wyeksponowana z pełną mocą w 2005 roku, gdy Hu Jintao zaproponował budowę komplementarnych wobec siebie: harmonijnego społeczeństwa i harmonijnego świata²². Tenże harmonijny, czerpiący z wiekowej konfucjańskiej tradycji świat z jednej strony przedstawiał wizję niebywale atrakcyjną (opartą m.in. na pięciu zasadach pokojowego współistnienia), co ujmować można w kategoriach wzmocnienia chińskiego *soft power*, z drugiej, stanowił odniesienia do wcześniejszych strategii Pekinu, wyrażone jednak w sposób bardziej subtelny. I tak, na przykład, polityka, która wcześniej ujmowana była w ramy walki z hegemonizmem (po zimnej wojnie — w wydaniu amerykańskim), znalazła nową postać w nawoływaniu do demokratyzacji stosunków międzynarodowych i wsparcia multilateralizmu. Chińscy decydenci poprzez promowanie własnej wizji globalnych porządków starali się obrócić na swoją korzyść wyrażane szczególnie w Stanach Zjednoczonych przekonanie, że ChRL nie jest potęgą stabilną, ale mającą charakter rewizjonistyczny, a zatem z definicji generującą niebezpieczeństwo dla systemu międzynarodowego.

W 2004 roku Joshua Cooper Ramo w raporcie brytyjskiego Foreign Policy Centre spopularyzował określenie „Beijing consensus”, mające obrazować drogę rozwoju alternatywną wobec starszego o 15 lat „konsensu waszyngtońskiego”²³. Określenie to okazało się tym bardziej nośne, iż na erę rządów Hu Jintao przypadła bardziej energiczna niż dotąd ekspansja Chin w kierunku państw rozwijających się, ze szczególnym uwzględnieniem Afryki. Jej najczęstszą charakterystyką była wymiana chińskich inwestycji na afrykańskie surowce, jednakże przy okazji dały się słyszeć głosy, iż chiński model rozwoju może stać się dla państw Czarnego Łądu łatwiejszy do przyjęcia niż ten wywodzący się z ich niegdyś metropolii. Korzystna dla miękkiej siły Pekinu okazała się również intensywna kampa-

²¹ Cyt. za J.P. Cabestan: *Polityka zagraniczna Chin...*, s. 92.

²² Z. Jiang Zhuging: *Hu Calls for a Harmonious World at Summit* [http://www.china-daily.com.cn/english/doc/2005-09/16/content_478349.htm] (dostęp: 13.12.2014).

²³ J.C. Ramo: *The Beijing Consensus*. London 2004.

nia zakładania na całym świecie Instytutów Konfucjusza, mających promować język chiński i kulturę chińską, ale zarazem stanowiących instrument polityki zagranicznej Państwa Środka.

We wspomnianym wcześniej wystąpieniu na Uniwersytecie Harvarda Wen Jiabao określił Chiny jako „wielki kraj rozwijający się”, czyli — jak ujmuje to Cabestan — z jednej strony mający coraz większe znaczenie i wpływy, z drugiej, motywowany swoim rozwojem wewnętrznym, a przez to skromny i pokojowy²⁴. W tym fragmencie wyraźnie wyczuwalny jest duch Sun Zi, który w traktacie *Sztuka wojenna* zalecał powściągliwość i ukrywanie własnych możliwości: „Więc jeśli coś możesz, udawaj, że nie możesz. Jeżeli jesteś gotów, udawaj beczynność”²⁵.

O ile Sun Zi można uznać za swoistego patrona okresu rządów Hu Jintao w kontekście kształtowania chińskiej polityki zagranicznej, o tyle po 2 latach rządów ekipy Xi Jinpinga mamy do czynienia z większym zamętem w sferze koncepcyjnej. W latach 2012—2014 Chiny zaczęły bowiem zajmować (a przynajmniej wyraźniej artykułować) bardziej zdecydowane stanowisko w wybranych sprawach spornych na arenie międzynarodowej, co może budzić skojarzenia z akcentowaniem własnej mocarstwowości w większym stopniu niż do tej pory. Ilustrację tego trendu stanowiły zwłaszcza konflikty z Japonią o Wyspy Senkaku/Diaoyu oraz z państwami Azji Południowo-Wschodniej o archipelagi na Morzu Południowochińskim.

Pozostawiając z boku rozważań kwestię tego, w jakim stopniu zaognienie wskazanych sporów było spowodowane bezpośrednimi działaniami Pekinu, a w jakim reagował on na posunięcia innych graczy, warto się zastanowić nad skutecznością bardziej konfrontacyjnej taktyki ChRL. Na ten moment wydaje się bowiem, że jeśli celem strategicznym Chin jest usunięcie wpływów amerykańskich z regionu i zaprowadzenie jakiejś formy dalekowschodniego *pax sinica*, to postępowanie Pekinu jest przeciwnie skuteczne. Poczucie zagrożenia ze strony ChRL popchnęło wiele zaangażowanych w spory z nią państw do zacieśnienia więzi strategicznych ze Stanami Zjednoczonymi.

Wydaje się jednak, że warto spojrzeć na to zagadnienie z perspektywy korelacji między kształtowaniem polityki zagranicznej a sytuacją wewnętrzną państwa. Kluczem jest tutaj analiza okoliczności zmiany władzy w ChRL w 2012 roku. Na przekór głoszonym przez lata hasłom nie przebiegła ona w sposób harmonijny, najważniejszym zaś ku temu powodem była afera Bo Xilai i jego żony Gu Kailai. Bo Xilai, prominentny członek reżimu, zasłynął jako sekretarz Komitetu Miejskiego KPCh w Chongqing, gdzie skutecznie walczył z korupcją i przestępczością zorganizowaną. Jednocześnie był on

²⁴ J.P. Cabestan: *Polityka zagraniczna Chin...*, s. 101.

²⁵ Sun Zi: *Sztuka wojenna. Nowe tłumaczenie*. [Przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska]. Kraków 2003, s. 21.

kreowany na lidera lewego skrzydła partii, a w swojej działalności wielokrotnie odwoływał się do idei maoistycznych i opiewał rewolucję kulturalną (w czasie której, co ciekawe, sam był więziony).

Początkiem końca kariery Bo Xilaia była śmierć brytyjskiego biznesmena Neila Heywooda w Chongqingu w listopadzie 2011 roku. Po dość dziwnie wyglądającej próbie uzyskania azylu w amerykańskim konsulacie podjętej przez byłego szefa policji w mieście, Wang Lijuna, wyszły na jaw jego zeznania obwiniające za śmierć Brytyjczyka Gu Kailai oraz obciążające samego Bo. Ten ostatni szybko stracił wpływy, wolność, by wreszcie w 2013 roku zostać skazanym na dożywocie za korupcję, sprzeniewierzenie publicznych środków i nadużycie władzy. Gu Kailai otrzymała z kolei wyrok śmierci w zawieszeniu za zlecenie zabicia Heywooda.

W tle tej, kryjącej w sobie wiele niejasności, afery kryminalnej jest istotny wątek polityczny. Sprawa zabójstwa brytyjskiego biznesmena została wykorzystana do osłabienia wpływów frakcji konserwatywnej czy też neo-maoistowskiej w KPCh. Było to widoczne szczególnie w obliczu publicznych potępień, jakie spadły na głowę Bo Xilaia, przede wszystkim ze strony ustępującego premiera Wen Jiabao, który napiętnował go za gloryfikowanie rewolucji kulturalnej. Cały proces budził skojarzenia z podobnymi wydaniami w historii ChRL mającymi miejsce przed nastaniem ery Deng Xiaopinga, tyle że wówczas polityków będących obiektami nagonki oskarżano najczęściej o sprzeniewierzenie się ideałom rewolucji. Tymczasem w kontekście Bo mieliśmy do czynienia z przypadkiem odwrotnym. Inni towarzysze uznali, że wprowadzie portret Mao dalej ustawiony jest na placu Tiananmen, jednak w sensie politycznym nie należy tego faktu odbierać zbyt dosłownie²⁶. Udowodnili tym samym, że pamiętają o bon mocie Deng Xiaopinga, który zalecał, by „mieć oko na prawicę, ale przede wszystkim bronić się przed lewicą”. Usunięcie Bo Xilaia było również echem rywalizacji tandemu Hu Jintao — Wen Jiabao z nieskorym do praktykowania spokojnej emerytury Jiang Zeminem, uznawanym za protektora Bo na łonie KPCh.

Sprawa byłego mandaryna Chongqingu nie okazała się przypadkiem jednostkowym, ale jaskółką kampanii, która miała się zacząć po przejęciu władzy

²⁶ Ciekawym kontekstem spuścizny ideologicznej Mao Zedonga jest kult jego osoby, jaki rozwinął się w latach 90. w zupełnie nieoczekiwanym przez władze kierunku. Jego początkiem był wypadek drogowy chińskiego kierowcy ciężarówki, który uznał, że od niechybnej śmierci uratował go portret „Wielkiego Sternika” trzymany w kabinie. Kult Mao jako bożka pomyślnej podróży rozwinął się błyskawicznie, mimo negatywnego nastawienia władz. Jak wskazuje Krzysztof Gawlikowski, „Mao był przecież założycielem partii, która do dziś nazywa się »komunistyczna«, przedstawiano go jako marksistę — jego nagły kult jako bożka musiał niektórych w partii doprowadzać do palpacji serca!”. Nie pierwszy raz okazuje się, że historia kryje w sobie nieprzebrane pokłady ironii. Za: K. Gawlikowski: *Chiński optymizm* [http://www.miesiecznik.znak.com.pl/10074/calosc/chinski-optymizm (dostęp: 14.12.2014)].

przez Xi Jinpinga na przełomie lat 2012 i 2013. Jak się wydaje, Xi chce zapisać się w historii Chin nie jako kolejny z przywódców-administratorów, ale jako reformator być może na miarę Deng Xiaopinga. Najważniejsza obietnica, którą złożył jako nowy szef państwa, dotyczyła zaś walki z korupcją, a sensem tejsze miało być polowanie na „muchy i tygrysy”, czyli skorumpowanych urzędników zarówno niskiego, jak i najwyższego szczebla.

Wbrew oczekiwaniom części obserwatorów, którzy podkreślali, że każda kolejna ekipa rządząca w Pekinie miała na sztandarach walkę z korupcją, a sukcesy w tej mierze należały do rzadkości, Xi Jinping podjął się zadania z dużą determinacją. Wskazują na to zarówno statystyki, obrazujące wyraźnie zwiększającą się liczbę karanych urzędników, jak i nazwiska osób, którym wysunięto zarzuty — a nie brakuje wśród nich członków aparatu władzy postawionych relatywnie wysoko. Prawdziwym zaś „tygrysem”, którego zdołano w ramach antykorupcyjnej kampanii „ustrzelić”, okazał się pełniący w trakcie kariery rozliczne funkcje państwowe i partyjne Zhou Yongkang, który najsilniejszą pozycję, związaną zwłaszcza z wpływami w sektorze bezpieczeństwa i przemyśle naftowym, osiągnął w latach 2007—2012. Na dowód warto przytoczyć, iż w 2011 roku magazyn „Forbes” umieścił go na 29. miejscu listy najpotężniejszych ludzi świata.

Zatrzymanie Zhou można interpretować na kilka sposobów²⁷. Prawdopodobnie nie jest jedynie fortunnym dla Xi Jinpinga zbiegiem okoliczności, że pierwszy tak wysoko postawiony w hierarchii urzędnik (były członek Stałego Komitetu Biura Politycznego Komitetu Centralnego, najważniejszego organu władzy w państwie), który stał się ofiarą kampanii, był jednocześnie jego politycznym adwersarzem, zachowującym znaczące wpływy w aparacie władzy, a zarazem poplecznikiem Bo Xilaia — pozostaje rzecz jasna pytanie: Czy podejście Xi będzie tak samo ostre wobec sprzyjających mu osób ze szczytów władzy? Tym niemniej, Zhou Yongkang nadawał się bardzo dobrze jako przykład sprawiedliwie ukaranego nieuczciwego polityka, ponieważ zgrzeszył poważnie przeciw cnocie umiarkowania. W Chinach bowiem, zwłaszcza od momentu powstania biurokracji mandaryńskiej, duża skala korupcji była stałym elementem społecznego pejzażu i gdy zjawisko to nie przybierało nadmiernych rozmiarów, było traktowane jako coś w zasadzie naturalnego. Jednak nawet dla mieszkańców Państwa Środka informacja o tym, że na kontach rodziny i współpracowników Zhou (politycy chińscy najczęściej dbają o to, by formalnie nie zatrzymywać pieniędzy dla siebie) zabezpieczono 14,5 mld dolarów musiała, być szokująca, nawet jeśli wziąć pod uwagę możliwą skalę przesady w szacunkach.

²⁷ Zob. K. Brown: *Why Zhou Yongkang Had to Go* [<http://thediplomat.com/2014/08/why-zhou-yongkang-had-to-go/>] (dostęp: 14.12.2014)].

Wiele wskazuje na to, że rozprawa z Zhou Yongkangiem i jego środowiskiem nie zakończy procesu konsolidacji władzy przez Xi Jinpinga i dalej będziemy mieć do czynienia z napięciami na tle walk frakcyjnych w łonie KPCh. By zaś odwrócić — przynajmniej w momencie, gdy nie jest ona pożądana — uwagę społeczeństwa od wzmiankowanych problemów, najlepiej skierować jego wzrok na zewnątrz państwa. Zwłaszcza zaś spowodować, że opinia publiczna skoncentruje się na agresji wobec krajów, które chcą zaszkodzić Chinom — jak na przykład Japonia czy Stany Zjednoczone. Naturalne w tym wypadku jest udzielenie poparcia przywództwu państwa, które siłą rzeczy przekłada się również na sprawy wewnętrzne.

Podobny mechanizm, choć nie musi stanowić jedyne wytłumaczenie dla bardziej asertywnej postawy Chin na arenie międzynarodowej w latach 2012—2014, był już wielokrotnie wykorzystywany w historii Państwa Środka, co uprawdopodobnia jego świadome wykorzystanie i tym razem. Jednym z najbardziej czytelnych przykładów takiego rodzaju działań było instrumentalne wykorzystywanie przez Mao Zedonga relacji ze Związkiem Radzieckim. Rozłam w świecie komunistycznym na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych był uwarunkowany w znacznej mierze pragnieniem odbudowy autorytetu przez Mao, pragnącego zatuszować swoje błędy w polityce wewnętrznej²⁸.

W kontekście kształtowania relacji zagranicznych Pekinu w ostatnich dwóch latach należy wspomnieć również o roli wojska, liczącego obecnie 2,3 mln żołnierzy (nie wliczając oddziałów paramilitarnych). Od początku istnienia ChRL Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza odgrywała istotną rolę w państwie, stanowiąc, obok partii i rządu, jeden z trzech ośrodków władzy. Potwierdził to dokonany w 1969 roku wybór marszałka Lin Biao na oficjalnego następcę Mao Zedonga na stanowisku szefa państwa. Lin, który doprowadził do upolitycznienia armii i instrumentalnego wykorzystywania jej przez Mao, nie zdążył jednak objąć schedy, gdyż zginął dwa lata później w tajemniczym wypadku lotniczym nad Mongolią, rzekomo uciekając po nieudanej próbie puczu wojskowego — sprawa ta do dziś nie została w pełni wyjaśniona²⁹.

Deng Xiaoping, sam będący zasłużonym w czasie wojny domowej dowódcą, potrafił skutecznie okiełznać ambicje wojskowych, częściowo koncentrując ich uwagę na procesie modernizacji armii. W 1989 roku wojsko odegrało kluczową rolę w wydarzeniach na placu Tiananmen. Trzy lata później, gdy decydowała się kwestia schedy po Dengu, on sam powstrzymał część generalicji, która skłonna była poprzeć Yang Shangkuna. Od tego momentu

²⁸ Zob. na ten temat: L.M. Lüthi: *Chiny—ZSRR. Zimna wojna w świecie komunistycznym*. Przeł. J. Pawłowski, K. Urban-Pawłowska. Warszawa 2011.

²⁹ Zob. J. Fenby: *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi*. Przeł. J. Wąsiński, J. Wołk-Łaniewski. Kraków 2009, s. 655—660.

rola wojskowych, przynajmniej w kanałach oficjalnych, stopniowo malała, co znajduje odzwierciedlenie w składzie najważniejszych organów kolektywnych ChRL. Dotyczy to zwłaszcza Stałego Komitetu Biura Politycznego, który od 1997 roku, po odejściu admirała Liu Huaqinga, składa się wyłącznie z cywilów³⁰. Tym niemniej, chińscy politycy muszą mieć na uwadze możliwość powtórki takich wydarzeń jak swoista fronda wojskowych z 1993 roku, gdy grupa 116 oficerów napisała do Jiang Zemina list otwarty, w którym poddała krytyce ustępstwa Chin wobec Stanów Zjednoczonych, które „osłabiły godność ludu chińskiego, naruszyły wizerunek naszego narodu, zaszkodziły chwalebnej tradycji Chińskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej oraz obniżyły morale i wartość bojową sił zbrojnych”³¹.

Sposobami na obłaskawienie wojskowych stały się ciągły wzrost inwestycji w sektor zbrojeniowy oraz umożliwienie armii czerpania korzyści z boomu gospodarczego kraju, realizowane poprzez budowę jej biznesowego zaplecza. Szkody wynikające z tego ostatniego (znany jest przypadek dowódcy pułku, który „wypożyczył wszystkie swoje tablice rejestracyjne prywatnym przewoźnikom, których ciężarówki mogły dzięki temu korzystać z płatnych dróg jako pojazdy wojskowe, nie uiszczając częstych opłat”³²) uznawano za poświęcenie warte wyższej sprawy, jaką jest stabilność władzy. Jak się jednak wydaje, kampania antykorupcyjna (z wątkami politycznymi) nie omija obecnie również wojska — dowodem na to może być oskarżenie w 2014 roku generała Xu Caihou, byłego członka Biura Politycznego i wiceprzewodniczącego Centralnej Komisji Wojskowej³³. Można to wydarzenie potraktować jako ostrzeżenie ze strony Xi Jinpinga, że również najwyżsi dowódcy wojskowi nie są nietykalni, więc powinni się dwa razy zastanowić, nim podejmą ewentualne działania przeciw władzy. Jednocześnie Xi stara się promować zaufanych oficerów, takich jak Zhang Youxia i Liu Yuan — młodszych i bardziej lojalnych wobec partii (a *de facto* wobec niego samego)³⁴.

Niezależnie od wskazanych faktów należy zwrócić uwagę na to, iż sposób formułowania chińskiej polityki zagranicznej jest tak nieprzejrzysty, że niełatwo zdiagnozować, jaką w rzeczywistości rolę odgrywają w nim struktury wojskowe. Michael Yahuda podkreśla, iż trudno uwierzyć, by mimo długo-

³⁰ J.P. Cabestan: *Polityka zagraniczna Chin...*, s. 177.

³¹ Za: J. Fenby: *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi...*, s. 849.

³² S. Mosher: *Hegemon. Droga Chin do dominacji*. Przeł. M. Kowalczyk. Wołomin 2007, s. 141.

³³ *China President Xi Jinping Pledges Hard Crackdown On Army Corruption* [http://www.morningstaronline.co.uk/a-53af-China-President-Xi-Jinping-pledges-hard-crackdown-on-army-corruption#VCVCyPl_uSo (dostęp: 14.12.2014)].

³⁴ A. Meng: *PLA Reshuffle Strengthens Xi Jinping's Hand in Corruption Fight* [http://www.scmp.com/news/china/article/1597643/pla-reshuffle-strengthens-xi-jinpings-hand-corruption-fight (dostęp: 14.12.2014)].

letniego braku reprezentacji w Stałym Komitecie Biura Politycznego, rola armii w ChRL była zbliżona do tej, jaką znamy z państw demokratycznych³⁵.

Nie powinno więc dziwić, że w wystąpieniach publicznych Xi Jinpinga uwagi w odniesieniu wojska padają relatywnie często. On sam, choć nie ma za sobą wojskowej przeszłości, jest synem Xi Zgonhxuna, bohatera komunistycznej partyzantki, mężem popularnej wojskowej pieśniarki Peng Liyuan, a ponadto w trakcie kariery politycznej zawsze zwracał uwagę na relacje między partią a armią, starając się o poparcie tej ostatniej³⁶. Przewodniczący ChRL w sposób szczególny kładzie nacisk na dwie kwestie: utrzymywanie gotowości operacyjnej armii do obrony chińskich interesów oraz absolutną lojalność sił zbrojnych wobec centralnego kierownictwa partii.

Problem Xi z wojskowymi znalazł ciekawe odzwierciedlenie w relacjach chińsko-indyjskich. Podczas trzydniowej wizyty chińskiego przywódcy w sąsiednim państwie we wrześniu 2014 roku, od której obie strony, przynajmniej deklaracyjnie, oczekiwały przełomu we wzajemnych relacjach, 1 tys. chińskich żołnierzy wkroczyło na sporny obszar południowego Ladakhu (w rejonie Chumar). Wywołany tym wydarzeniem skandal sprawił, że Pekin i New Delhi nie wydały nawet wspólnego komunikatu po rozmowach, w których trakcie poruszano kwestie wielomiliardowych kontraktów³⁷.

Echa opisywanej sprawy można odnaleźć w wystąpieniu Xi Jinpinga wygłoszonym 4 dni po powrocie z Indii. Przewodniczący podkreślił w nim, że kierownictwo armii musi prezentować postawę absolutnej lojalności i wiary w stosunku do Komunistycznej Partii Chin, zagwarantować sprawną strukturę dowodzenia i upewnić się, że wszystkie decyzje władzy centralnej zostaną w pełni wdrożone. Jednocześnie Xi po raz kolejny w ostatnich dwóch latach powtórzył, że armia musi być (w większym stopniu) gotowa do zwycięstwa w wojnie regionalnej w erze zaawansowanych technologii³⁸. Dzień wcześniej generał Fang Fenghui, szef sztabu ChALW, zadeklarował, że wszystkie jej siły są na rozkazy przewodniczącego ChRL, a zarazem szefa Centralnej Komisji Wojskowej, co budziło pewne skojarzenia z samokrytyką.

Nie znając kulis podejmowania decyzji w Pekinie, trudno ferować jednoznaczne sądy związane z opisywaną sytuacją. Należy jednak uwzględnić

³⁵ M. Yahuda: *The Politics of Succession and Chinese Foreign Policy* [<http://www.iss.europa.eu/publications/detail/article/the-politics-of-succession-and-chinese-foreign-policy/>] (dostęp: 14.12.2014).

³⁶ C. Hughes: *The Role of the Military in China's Leadership Transition* [<http://www.iss.europa.eu/publications/detail/article/the-role-of-the-military-in-chinas-leadership-transition/>] (dostęp: 14.12.2014).

³⁷ E. Meyer: *Who Sabotaged Chinese President Xi Jinping's India Visit?* [<http://www.forbes.com/sites/ericmeyer/2014/09/23/who-sabotaged-xi-jinpings-india-visit/>] (dostęp: 14.12.2014).

³⁸ *Xi Jinping Asks Chinese Army to Be Ready for Regional War* [<http://indiatoday.intoday.in/story/xi-jinping-chinese-army-pla-regional-war/1/384400.html>] (dostęp: 14.12.2014).

możliwość, że decyzja o wysłaniu chińskich żołnierzy do Chumar została podjęta bez zgody Xi Jinpinga, będąc inicjatywą opozycyjnych wobec niego wojskowych oraz kół politycznych. Stanowiłoby to wówczas jawny sabotaż jednej z najważniejszych dotychczas wizyt zagranicznych przewodniczącego ChRL. Warto tu przytoczyć *casus* relacji między Indiami a Pakistanem, w których często odpowiedzią na polityczne zbliżenie obu państw są działania grup wywodzących się z wojska lub wywiadu (zwłaszcza pakistańskiego), sabotujące wysiłki polityków i doprowadzające do ponownej eskalacji an antagonizmu. Przyczyną takiego postępowania może być chęć zwiększenia lub zachowania swoich wpływów, co wymaga utrzymywania napięcia w relacjach z sąsiadem. Możliwe wszakże, iż była to po prostu kolejna z chińskich akcji, które na spornej granicy są podejmowane dość regularnie, ale wypadła w nieszczęśliwym terminie, do czego mógł odnosić się Xi Jinping, upominając dowódców wojskowych, że powinni mieć większe zrozumienie dla sytuacji związanych z międzynarodowym i narodowym bezpieczeństwem³⁹. Być może wreszcie zawiodła wspomniana przez Xi w wystąpieniu sprawność struktury dowodzenia w zakresie komunikacji. Nie jest przecież wykluczone, że miał on pełną świadomość podjętej operacji wojskowej, a przekaz, który w ten sposób miał trafić do New Delhi, brzmiał: „Robimy ze sobą interesy, ale pamiętajcie, że nie zrezygnowaliśmy z naszych roszczeń”.

Jeżeli zaś chodzi o artykułowanie przez szefa państwa wezwań do ChALW w zakresie gotowości prowadzenia (zwycięskiego) konfliktu w regionalnym teatrze działań, można je odczytywać zarówno jako przeznaczone na użytek zewnętrzny, mające przestrzegać państwa regionu przed zbyt odważnymi posunięciami, jak i w kontekście słabości armii, przynajmniej wobec oczekiwań, jakim być może będzie musiała ona w przyszłości sprostać⁴⁰.

Reasumując, diagnozowanie sposobu, w jaki obecnie kształtowana jest polityka zagraniczna Chin, przysparza wielu trudności. Jedną z ich zasadniczych przyczyn jest postawa samego Xi Jinpinga, którego działania na arenie wewnętrznej potęgują problemy dotyczące kluczowych decyzji osobistości związanych ze sferą decyzji zewnętrznych ChRL⁴¹. Po wizycie przywódcy Państwa Środka z września 2014 roku strona indyjska mogła

³⁹ A. Panda: *China's Military May Have Gone 'Rogue' after All* [<http://thediplomat.com/2014/09/chinas-military-may-have-gone-rogue-after-all/>] (dostęp: 14.12.2014)].

⁴⁰ J. Garnaut: *Xi's War Drums* [http://www.foreignpolicy.com/articles/2013/04/29/xis_war_drums] (dostęp: 14.12.2014)].

⁴¹ Istotnym problemem w analizie jest też dualność struktur partyjnych i państwowych w chińskim aparacie władzy i duża liczba podmiotów odpowiedzialnych za kształtowanie polityki zagranicznej — co więcej, często rozgraniczenie kompetencji między nimi przysparza trudności. Można jednak wskazać na relatywnie słabą pozycję Ministerstwa Spraw Zagranicznych w strukturze decyzyjnej.

się poczuć zdeorientowana, biorąc pod uwagę chińską retorykę „nowego otwarcia” we wzajemnych stosunkach, która zresztą została częściowo potwierdzona przez zawarcie istotnych kontraktów gospodarczych. Zagadkowa w swej genezie równoległa wyprawa żołnierzy ChALW do Ladakhu zaburzyła jednak pozytywny obraz spotkania i pozostanie zapewne jeszcze przez długi czas obiektem analiz związanych ze sposobem formułowania chińskiej polityki zagranicznej.

Chiński nacjonalizm

Nacjonalizm chiński⁴² i jego związki z aparatem władzy stanowią jeden z najciekawszych, a zarazem, jak się wydaje, coraz bardziej istotnych wątków w badaniach sinologicznych. Podejmując próbę analizy tego problemu, należy w pierwszej kolejności sięgnąć do odległych dziejów Państwa Środka.

Jak wspomniano, Chińczycy mają silne poczucie historyczności własnego państwa, a zarazem własnej cywilizacji. Przez wieki uważali, iż jest ona nie jedną z wielu, ale cywilizacją *par excellence* — jedyną. Otaczać zaś ich miały ludy o wyraźnie niższym poziomie rozwoju, a zatem, w istocie, barbarzyńcy. Stąd przeto wzięło się pojęcie „Państwo Środka” (*Zhongguo*), które należy rozumieć jako centralną, najważniejszą pozycję na świecie — warto pamiętać w analizie również o tej, związanej z językiem, sferze, zwłaszcza w kontekście konfucjańskiej metody nadawania nazwom ich właściwego znaczenia⁴³. Rządzący tym bytem cesarz nie był więc jedynie władcą Chin,

⁴² Analizy tego zjawiska w ChRL na użytek relacji międzynarodowych dokonuje się najczęściej przez pryzmat nacjonalizmu państwowego, a nie nacjonalizmu którejs z grup etnicznych zamieszkujących Chiny — tak też zostanie to ujęte w niniejszym fragmencie. Pamiętać należy jednakże, iż również ruchy, takie jak nacjonalizm ujgurski czy tybetański, związane nie tylko z etnicznością, ale również z czynnikiem odmienności religijnej, mają swoje znaczenie w rozważaniu problematyki polityki zagranicznej Chin.

⁴³ Warto zwrócić uwagę na to, że występujące w różnych językach wersje polskiej nazwy „Chiny” są konstruktami europejskimi, przejętymi prawdopodobnie z języka perskiego lub sanskrytu, sami Chińczycy zaś raczej nie stosowali na określenie swojego państwa słów związanych z narodowością. W użyciu przez wieki funkcjonowały różne terminy — oprócz wspomnianego *Zhongguo* popularnym było *Shenzhou*, co można przetłumaczyć jako „boską ziemię”. Przy tej okazji należy też podkreślić, iż w dziejach Państwa Środka zdecydowanie wyraźniej niż na Zachodzie obecny był akcent kulturalistyczny związany z przynależnością do cywilizacji. Chińczykiem można było się więc stać nie tylko poprzez krew i urodzenie, ale też przyjęcie chińskiej kultury. Dlatego też miejscowi mogą chlubić się ciągłością chińskiej państwowości, mimo że żywiły wywodzące się z chińskiego „rdzenia” były w pewnych momentach historii podbijane przez obcych najeźdźców. I tak Mandżurowie, którzy

ale jako Syn Nieba panował nad całym światem — nie w rozumieniu bezpośredniego rządzenia, ale zwierzchności determinowanej przez promieniowanie nadrzędnej chińskiej cywilizacji⁴⁴.

Być może najciekawszą ilustracją tej mentalności były losy ekspedycji, jaką brytyjski monarcha Jerzy III wysłał w 1793 roku na dwór cesarski w Pekinie. Misja kierowana przez hrabiego George'a Macartneya⁴⁵, wiozącego władcy w darze zachodnie wynalazki, natrafiła na mur obojętności. Cesarz Qiánlóng dobrotliwie przychylił się jedynie do — jak zostało to odczytane — prośby Jerzego III o przyjęcie go do grona wasali, aby mógł zaznać dobrodziejstw chińskiej cywilizacji. Podarki zostały zapewne potraktowane jako forma trybutu, do którego otrzymywania władcy na Smoczym Tronie byli przyzwyczajeni, a propozycje handlowe zignorowano.

Oceniając to wydarzenie, warto pamiętać również o tym, iż strona chińska prawdopodobnie zdawała sobie sprawę z ówczesnych poczynań Brytyjczyków w Indiach, gdzie konsekwentnie odbierali oni miejscowym kolejne części suwerenności — to również miało zdecydować o niedopuszczeniu do kraju cudzoziemskich wpływów. Tym niemniej, jak miało się okazać, nie była to najlepsza decyzja Qiánlóngra, a Chiny być może straciły szansę na ukształtowanie nadchodzących dekad w bardziej korzystny dla siebie sposób. Zachód w tym momencie dziejów był bowiem zdecydowany — nawiązując do wiersza Rudyarda Kiplinga — nieść „brzemie białego człowieka” wszędzie tam, gdzie mogło się to wiązać z korzyściami ekonomicznymi. Olbrzy-

opanowali Chiny w XVII w., wypierając przedstawicieli dynastii Ming i efemerycznej dynastii Shun, ulegli asymilacji, a założona przez nich dynastia Qing jest pełnoprawnym elementem dziejów Państwa Środka. Nie zmienia to faktu, że, zwłaszcza gdy cesarstwo w XIX i XIX w. dotknął kryzys, głośnie były wezwania do obalenia „obcych” Mandżurów. Fakt panowania dynastii niebędącej rdzennie chińską zadziałał jako bodziec do rozwoju w ostatnich latach XIX w. ruchu nacjonalistycznego, będącego, według Krzysztofa Gawlikowskiego, kopią japońskiego i europejskich nacjonalizmów. Zob: K. Gawlikowski: *Chiński opytymizm...*

⁴⁴ Jerzy Bayer i Waldemar J. Dziak określają kontekst owego tradycyjnego chińskiego widzenia świata związany z narzucaniem przez Państwo Środka innym obszarom i ludom swojej suwerenności jako oparty na „bardzo silnym etnocentryzmie politycznej imaginacji”. Jego konsekwencjami są m.in. spory związane z kwestią statusu Tybetu, kontrowersje chińsko-koreańskie wokół historii państw protokoreańskich, nieporozumienia z Mongolią co do osoby Czyngis Chana czy też „liczne zarzuty wobec Chin o przywłaszczenie sobie historii innych narodów”. Za: J. Bayer, W.J. Dziak: *Kilka uwag o chińskim nacjonalizmie*. Warszawa 2010, s. 5.

⁴⁵ Opis swoistego „zderzenia cywilizacji”, jakie nastąpiło przy tej okazji, warto wzbogacić informacją, iż tenże George Macartney był autorem znanego powiedzenia odnoszącego się do Wielkiej Brytanii („Rozległe Imperium, nad którym nigdy nie zachodzi słońce i którego granic natura jeszcze nie sprawdziła”), które można uznać za lustrzane odbicie podobnych też powstałych w Chinach. Za: N. Ferguson: *Imperium. Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat*. Przeł. B. Wilga. Warszawa 2007, s. 51.

mie Chiny stanowiły zaś obszar, którego nie sposób było pominąć, toteż w ostateczności, wobec oporu Pekinu względem siły argumentów, posłużono się argumentem siły.

Klęska poniesiona w walce z wojskami brytyjskimi w I wojnie opiumowej (1839—1842) rozpoczęła tkwiący szczególnie bolesnym cierniem w chińskiej pamięci historycznej okres znany jako „100 lat hańby i upokorzenia” (*bainian guo chi*). Słabość wewnętrzna państwa Qingów była wówczas bezwzględnie wykorzystywana nie tylko przez zachodnie mocarstwa kolonialne i Rosję, ale również Japonię, która nauczona chińskim doświadczeniem nie zdecydowała się pod presją potęgi Zachodu na walkę w obronie swojej izolacji, zamiast tego unowocześniając z jego pomocą struktury państwowe i armię. Tym samym to Japończycy zastosowali się do reguły Sun Zi, by unikać walki z silniejszym przeciwnikiem⁴⁶, podczas gdy zapomnieli o niej jego pobratymcy⁴⁷.

Zawarty w 1842 roku układ nankiński, który zakończył I wojnę opiumową, był pierwszym spośród wymuszonych siłą na Chinach „nierównoprawnych traktatów”. Podpisując kolejne dokumenty, władcy Państwa Środka zgadzali się na coraz bardziej uwłaczające ich godności warunki. Mieli jednak świadomość, że alternatywnym rozwiązaniem jest reakcja w rodzaju wkroczenia angielsko-francuskiego korpusu do Pekinu i spalenia Cesarskiego Pałacu Letniego w 1860 roku. Rządząca dynastia okazała się tak słaba, iż cudzoziemcy musieli też odegrać znaczącą rolę w stłumieniu ludowego powstania tajpingów (1851—1864), kierowanego przez Hong Xiuquana, uważającego się za młodszego brata Chrystusa. Sednem doznanych upokorzeń można zaś nazwać przemówienie cesarza Wilhelma II, który żegnając niemiecki korpus wysłany do Chin w celu tłumienia skierowanego przeciw cudzoziemcom i chrześcijanom powstania bokserów (1899—1901), nawoływał do postępowania na wzór Hunów Atylli, mającego sprawić, „by już nigdy żaden Chińczyk nie odważył się chociażby krzywo spojrzeć na Niemca”⁴⁸.

⁴⁶ Sun Zi: *Sztuka wojenna...*, s. 21.

⁴⁷ Inny pogląd na tę kwestię ma Zhang Haipeng, wyjaśniający, że to właśnie walka z imperializmem (takim, jak obca agresja), obejmująca nie tylko działania zbrojne, ale też ruch intelektualny i gospodarczy, jest jednym ze źródeł postępu społecznego w Chinach. Zwraca też uwagę, iż Japonia różni się od Chin, podobnie jak różna była skala presji, jakiej poddane były przez Zachód oba państwa. Zhang stawia pytanie: Czy mocarstwa zachodnie pozwoliłyby na fakt, by władcy Chin tak jak rządzący Japonią mogli „krzepić ducha, by zagospodarować kraj i ratować się samemu”, biorąc pod uwagę późniejsze poparcie Zachodu dla „przedstawiciela wstecznych sił” Yuan Shikaia, a nie „reprezentującego siły postępu” Sun Jat-sena? Zhang Haipeng: *Sporne problemy w ujęciu historyków zajmujących się nowożytną historią Chin*. W: *Nowożytna historia Chin*. Red. R. Sławiński. Kraków 2005, s. 296.

⁴⁸ Wystąpienie zyskało sobie miano „mowy Hunów”, co w trakcie I wojny światowej propagandowo wykorzystywali Brytyjczycy, nazywając Hunami żołnierzy niemieckich. Za: K. Seitz: *Chiny. Powrót olbrzymia*. Przeł. T. Mazur. Warszawa 2008, s. 101.

Po okresie względnego spokoju w relacjach zagranicznych, kompensowanego jednak przez walki wewnętrzne⁴⁹, kolejne klęski przyniosła wzmiankowana wcześniej wojna z Japonią (1937—1945). Zatrzymanie zewnętrznych interwencji w Chinach nastąpiło dopiero po zwycięstwie komunistów w wojnie domowej z Kuomintangiem w 1949 roku, a zatem przeszło wiek po zakończeniu I wojny opiumowej — Mao mógł wówczas ogłosić, że Chiny powstają z kolan, co jest mu do dziś dobrze pamiętane, mimo że sam później zrobił wiele, by ugiąć je na powrót bez wpływów z zewnątrz.

Wspomnienie owych „100 lat hańby i upokorzenia”, uzupełnionych o praktykę kolejnych dekad istnienia Chińskiej Republiki Ludowej, wydaje się konieczne dla próby zrozumienia postaw nacjonalistycznych we współczesnych Chinach. Trudne doświadczenia historyczne poparte latami komunistycznej propagandy sprawiają, że mieszkańcy Państwa Środka są niezwykle wyczuleni na działania i słowa wymierzone w rzeczywistości bądź rzekomo przeciwko ChRL. Istotny wpływ na obecną falę nacjonalizmu miały też decyzje KPCh podjęte po swego rodzaju dezorientacji wydarzeniami na placu Tiananmen. Partia postanowiła wówczas wyraźnie wzmocnić uczucia nacjonalistyczne w społeczeństwie, czemu służyć miało zwłaszcza wprowadzenie w 1994 roku edukacji patriotycznej w trakcie całego cyklu nauczania⁵⁰.

Mieszkańcy ChRL *en masse*⁵¹ mają więc negatywny stosunek do podejścia Zachodu wobec problemów Tybetańczyków i chińskich dysydentów, niepokoїв towarzyszących Igrzyskom Olimpijskim w Pekinie w 2008 roku czy przeciągających się w latach dziewięćdziesiątych z winy USA prób wejścia Chin do Światowej Organizacji Handlu⁵². Pozostawiając wszakże w tej chwili pozostałe aspekty tego problemu, należy przyjrzeć się temu, jak zjawisko chińskiego nacjonalizmu wpływa na relacje z Indiami.

W okresie, w którym Chiny doznawały największych materialnych, ale chyba przede wszystkim moralnych klęsk w swojej historii, Indie nie cieszyły się suwerennym bytem, będąc uzależnione od Wielkiej Brytanii — utożsamianej najpierw z Brytyjską Kompanią Wschodnioindyjską, a następnie (od 1868 r.) bezpośrednio z rządem Jej Królewskiej Mości Wiktorii Hano-

⁴⁹ Zobacz na ten temat: R. Sławiński: *Yuan Shikai i rządy militarystów. Wyprawa północna i zjednoczenie kraju*. W: *Nowożytna historia Chin...*, s. 117—128.

⁵⁰ S. Mosher: *Hegemon...*, s. 119.

⁵¹ Lucien Pye zwraca uwagę na to, że zjawisko nacjonalizmu dotyka w dużym stopniu również chińskich intelektualistów, którzy stali się bardziej posłuszni wobec władz „niż intelektualiści w jakimkolwiek innym azjatyckim kraju”. Za: L. Pye: *Asian Power and Politics*. Cambridge 1985, s. 193.

⁵² Zhang Quanyi: *Niebezpieczeństwa rozpalania chińskiego nacjonalizmu* [http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artykul,94,Niebezpieczenstwa_rozpalania_chinskiego_nacjonalizmu.html (dostęp: 14.12.2014)].

werskiej. Wojska hinduskie były zatem kilkakrotnie zmuszone pod wodzą Londynu walczyć z Chińczykami. Zasadniczo zbieżne w historycznej niedoli losy obu nacji stanowiły jednak dobry grunt pod budowanie bilateralnych relacji społecznych w pozytywnym duchu.

Wobec wzrostu napięcia w relacjach między New Delhi a Pekinem zaobserwowanego pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku propaganda chińska znalazła jednak historyczne odniesienie, by wzbudzić nacjonalistyczne resentymenty w stosunku do Indii. Jedną z linii krytyki Mao wobec azjatyckiego sąsiada stały się zarzuty dekonspirujące politykę New Delhi jako jedynie z pozoru nacechowaną antykolonializmem i solidarnością z krajami Trzeciego Świata⁵³, a w rzeczywistości pełną pogardy odnośnie do nich, wyrażanej z perspektywy duchowego spadkobiercy brytyjskiego imperium. Oskarżenia miały na celu — używając sformułowania Sun Zi — uderzenie w strategię przeciwnika⁵⁴. Podobny zamiar krył się za retoryką prezentowaną po wojnie indyjsko-chińskiej z 1962 roku, gdy chlubiące się „niezaangażowaniem” Indie były obwiniane przez władze ChRL o konszachty z amerykańskim imperializmem oraz radzieckim rewizjonizmem.

Natężenie chińskiej propagandy wobec Indii, skutkujące wzniecaniem resentymentów nacjonalistycznych, było — rzecz jasna — uzależnione od aktualnego stanu relacji między dwoma państwami. Problem przycichł w momencie ocieplenia stosunków bilateralnych w latach osiemdziesiątych, później zaś za sprawą zmiany okoliczności międzynarodowych — po zakończeniu zimnej wojny. Obecnie najbardziej agresywne tony chińskiego nacjonalizmu wyrażane są poprzez oskarżanie Indii o rolę amerykańskiej marionetki, wykorzystywanej do ograniczania potęgi ChRL. W mniejszym stopniu New Delhi spotyka się z zarzutem również o bycie narzędziem polityki japońskiej. Powodem gniewu Chińczyków jest też wsparcie Indii dla sprawy tybetańskiej, za jaką uznają pobyt tamtejszej diaspory wraz z Dalajlamą w indyjskiej Dharamsali⁵⁵. Napięcia wywołują też oczywiście incydenty na wspólnej granicy, zawsze przedstawiane w źródłach chińskich jako zainicjowane przez stronę indyjską (i *vice versa*).

Ciekawy głos w tej dyskusji przedstawia Simon Shen twierdzący, że „Indie są chyba jedynym dużym narodem, który jest z jednej strony postrzegany [przez Chińczyków] jako kulturowo i społecznie gorszy od Chin, ale zarazem jest zdolny przedstawić wyzwanie dla ChRL [...]. Z tego powodu, każda gospodarcza, materialna czy terytorialna strata na rzecz Indii zosta-

⁵³ Shashi Tharoor określa wręcz politykę zagraniczną Indii czasów Nehru jako pasującą mniej do państwa, a bardziej do ruchu narodowowyzwoleńczego. Za: S. Tharoor: *Nehru. The Invention of India*. New York 2003, s. 185.

⁵⁴ Sun Zi: *Sztuka wojenna...*, s. 36.

⁵⁵ I. Bagchi: *Chinese Nationalism Goes Viral* [<http://timesofindia.indiatimes.com/edit-page/Chinese-nationalism-goes-viral/articleshow/7320639.cms> (dostęp: 14.12.2014)].

łaby odebrana przez chińskich nacjonalistów jako niedopuszczalna utrata twarzy i mogłaby mieć fatalne konsekwencje dla partii i państwa”⁵⁶.

Shen jest również autorem opracowania opisującego zjawisko chińskiego nacjonalizmu internetowego⁵⁷, któremu warto dedykować kilka uwag. Badacz zwraca uwagę na to, że w ostatnich latach jego waga zwiększyła się wraz ze wzrostem liczby użytkowników sieci w ChRL. Jest to w takim stopniu istotne, iż w Chinach przestrzeń internetowych dyskusji związanych ze sferą wewnętrzną jest mocno ograniczana, natomiast znacznie większa swoboda wypowiedzi panuje w kwestiach związanych z relacjami zagranicznymi, a zwłaszcza krytyką antychińskiego postępowania ze strony innych państw. Tym samym internet staje się dla władz instrumentem, za którego pomocą kanalizują społeczną frustrację, kierując ją poza Chiny⁵⁸. W tym kontekście należy pamiętać również o atakach hakerskich dokonywanych z pobudek nacjonalistycznych, których ofiarami padają najczęściej zachodnie systemy komputerowe — choć przynajmniej w części ataki te dokonywane są pod kontrolą władz w Pekinie⁵⁹.

W nawiązaniu do zaprezentowanych faktów należy zamknąć wątek chińskiego nacjonalizmu rozważeniem wątpliwości coraz częściej poruszanych w debatach eksperckich, czyli w jakim stopniu jest to zjawisko sterowane przez aparat władzy, a w jakim jest od niego niezależne, co się z tym wiąże — czy rząd w Pekinie będzie w stanie umiejętnie stymulować nastroje społeczne, czy też przeciwnie — będzie on w coraz większym zakresie podlegał wpływom opinii mieszkańców. Echo tych refleksji stanowi interesujące pod względem zarówno poznawczym, jak i praktycznym (aczkolwiek pozostające poza zasadniczym obszarem problematyki niniejszej pracy) pytanie: Czy gdyby Chiny stały się kiedyś demokracją na wzór zachodni, ich polityka zagraniczna nie byłaby nacechowana większą dozą agresywności niż obecnie, ze względu na odbicie nastrojów nacjonalistycznych w aparacie władzy?

Chiński dysydent Yang Jianli wymienia cztery rodzaje współczesnego rodzimego nacjonalizmu⁶⁰. Pierwszym z nich jest nacjonalizm „pragmatyczny”, w którym władze „balansują na linie, podsycając nacjonalistyczne emocje w celu zyskania lojalności społeczeństwa, jednocześnie poddając je ścisłej kon-

⁵⁶ Cyt. za: ibidem.

⁵⁷ S. Shen: *Online Chinese Nationalism and China's Bilateral Relations*. Lanham Md., 2010.

⁵⁸ Zob. też: S. Breslin, S. Shen: *Online Chinese Nationalism*. „Asia Programme Paper” 2010, No 3.

⁵⁹ Zob. J. Wardęga: *Wykorzystanie internetu w chińskim dyskursie nacjonalistycznym*. W: *Nacjonalizm, etniczność i wielokulturowość na Bliskim i Dalekim Wschodzie*. Red. A.W. Jelonek. Kraków 2011, s. 197—199.

⁶⁰ Należy podkreślić, że klasyfikacja ta dotyczy jedynie pewnej płaszczyzny rozważań nad chińskim nacjonalizmem (która wszakże jest najbardziej interesująca z perspektywy niniejszego opracowania), abstrahując choćby od problemu mniejszości etnicznych i tożsamości kulturowej w ChRL.

troli, by nie stały się zagrożeniem dla pozycji Chin w światowej gospodarce”. Drugim typem jest nacjonalizm „wasalski” reprezentowany przez nowe chińskie elity wpadające w gniew i oburzenie w odpowiednim czasie i miejscu, które określa partia. „Ta furia jest jednak zmienna jak pogoda i głośniej na pierwszy znak suwerena”. Kolejnym rodzajem jest nacjonalizm „ludowy”, w którym chodzi o jedność, siłę, bogactwo i godność Chin. Jego wyznawcy — zdaniem autora — potrafią być zupełnie rozsądni, wyważeni, prawi i prodemokratyczni w kwestiach wewnętrznych, gdzie dokonują osądu na podstawie własnych doświadczeń. „Bywają jednak nielogiczni, niekonsekwentni i emocjonalni, gdy przychodzi do spraw zagranicznych — zwłaszcza Tajwanu — i mniejszości, ponieważ informacje na takie tematy czerpią wyłącznie z rządowych mediów”. Ostatni wreszcie zwarty typ chińskiego nacjonalizmu Yang nazywa „patriotyzmem praw człowieka”, widząc w tych ostatnich wartość najwyższą, a celu działania upatrując w ustanowieniu demokracji⁶¹.

Jak się wydaje, nie sposób na ten moment uzupełnić zaprezentowanej klasyfikacji o żywioł nacjonalistyczny pozostający poza kontrolą władz⁶². Nie doszło w każdym razie do tej pory do sytuacji o istotnym znaczeniu, w której rządzący musieliby się ugiąć pod presją opinii publicznej. Wskazuje to na ich biegłość w kierowaniu nastrojami społecznymi i prawdopodobnie będzie zapewniać powodzenie dopóty, dopóki w agendzie realizowanych lub choćby deklarowanych, celów będą te o zabarwieniu nacjonalistycznym⁶³ — jak „zebranie ziem chińskich w całość” (co w kontekście relacji z Indiami nie wróży kompromisu w kwestii sporu granicznego), bądź też dopóki władze nie wykażą, w mniemaniu społeczeństwa, zbytnej słabości czy pasywności we wrażliwych kwestiach, lub po prostu nie dojdzie do innego gwałtownego wydarzenia, jakie podważy „mandat niebios”⁶⁴, którego depozytariuszem jest na tę chwilę Komunistyczna Partia Chin⁶⁵.

⁶¹ Yang Jianli: *Oblicza chińskiego nacjonalizmu* [http://www.hfhrpol.waw.pl/tybet/raport.php?raport_id=717] (dostęp: 14.12.2014)].

⁶² Obrazując słabość ruchu nacjonalistycznego w ChRL, Yingjie Guo wskazuje z kolei na to, iż prace najbardziej znanego teoretyka tego nurtu, Wang Xiaodonga, który podjął się m.in. wyszczególnienia różnic między interesami państwowymi a narodowymi oraz prawami narodu i prawami państwa (które nie zawsze się pokrywają), znalazły bardzo mizerny odzew wśród innych chińskich intelektualistów. Yingjie Guo podkreśla, iż znamionuje to ubóstwo intelektualne ruchu nacjonalistycznego, a do przełamania dominacji partii nad nacjonalistycznym dyskursem potrzebny jest przełom ideologiczny. Yingjie Guo: *Chinese Nationalism and Its Future Prospects* [<http://www.nbr.org/research/activity.aspx?id=258>] (dostęp: 14.12.2014)].

⁶³ J. Bajoria: *Nationalism in China* [<http://www.cfr.org/china/nationalism-china/p16079#p5>] (dostęp: 14.12.2014)].

⁶⁴ Na temat koncepcji „mandatu niebios” zob. K. Sarek: *Z mandatu Nieba. Podstawy sprawowania władzy politycznej w dawnych i współczesnych Chinach*. W: *Zrozumieć Chińczyków. Kulturowe kody społeczności chińskich*. Red. E. Zajdler. Warszawa 2011, s. 35—58.

⁶⁵ Warto przy tej okazji wspomnieć o możliwości politycznego upodmiotowienia chińskiego społeczeństwa przez władzę właśnie poprzez podsyćanie w nim uczuć nacjonalistycz-

Warto zauważyć również, że za rządów Xi Jinpinga chiński nacjonalizm wydaje się problemem większym niż w poprzednich dekadach. W dużej mierze uwarunkowane jest to coraz bardziej napiętą sytuacją wokół sporów terytorialnych w Azji Wschodniej i Azji Południowo-Wschodniej. W szczególności mowa tu o wzmiankowanych wcześniej konfliktach o wyspy Senkaku/Diaoyu oraz archipelagi na Morzu Południowochińskim, w których ChRL występuje jako jedna ze stron⁶⁶. Antagonistą w przypadku pierwszego sporu jest Japonia, z kolei w kontekście drugiego, w zależności od analizowanego obszaru, jedno lub więcej państw regionu Azji Południowo-Wschodniej, które przy okazji rywalizują również między sobą.

Szczególnie istotny z perspektywy rozwoju chińskiego nacjonalizmu jest konflikt o wyspy Senkaku/Diaoyu, relacje Chin z Japonią bowiem same w sobie obciążone są bagażem trudnych doświadczeń historycznych, związanych zwłaszcza z wydarzeniami I i II wojny chińsko-japońskiej. Trzeba przy tym zaznaczyć, że Chińczycy mają, w dużej mierze uzasadnione, poczucie krzywdy ze strony Tokio, a w pamięci historycznej Państwa Środka silnie zakorzenione są takie tragiczne epizody, jak rzeź chińskich cywilów w Nankinie dokonana przez wojska japońskie na przełomie 1937 i 1938 roku. Nie bez znaczenia pozostaje też to, że polityka historyczna Japonii wywołuje liczne kontrowersje nie tylko w Pekinie, ale również w innych stolicach państw poszkodowanych przez Tokio w czasie II wojny światowej lub wcześniej.

Również konflikt o archipelagi na Morzu Południowochińskim w coraz większym stopniu odbija się na wzroście poziomu nacjonalizmu wśród jego uczestników. Egzemplifikacją tego trendu były wydarzenia z maja 2014 roku, gdy po przyholowaniu przez marynarkę ChRL platformy wiertniczej do spornych Wysp Paracelskich, w Wietnamie doszło do antychińskich zamieszek, skutkujących ofiarami śmiertelnymi wśród członków chińskiej mniejszości i istotnymi zniszczeniami materialnymi.

Analizując skutki tych procesów dla relacji na linii Pekin — New Delhi, należy zwrócić uwagę na kilka aspektów. Najistotniejszym z nich jest sam fakt wzrostu nastrojów nacjonalistycznych w Chinach, który może się przełożyć również na stosunki z Indiami. Jest to tym bardziej warte podkreślenia, iż

nych — może się ono okazać ostatecznie szkodliwe dla KPCh, gdy obywatele zaczną się zbyt mocno zastanawiać chociażby nad kwestią olbrzymiego majątkowego rozwarstwienia społeczeństwa, które, zdaniem Willego Wolap Lama, stanowi poważne źródło zagrożenia społecznego ładu. Zwraca on uwagę na to, iż „rosnąca przepaść między bezgranicznie bogatymi i porzuconymi biedakami” sięga już progu społecznego wybuchu, zwłaszcza jeśli spojrzeć na znaczną i ciągle rosnącą liczbę rozruchów, strajków i akcji protestacyjnych w Chinach. Za: B. Góralczyk: *Czy Chiny są kapitalistyczne?* „Nowe Sprawy Polityczne” 2009, nr 1(38), s. 40.

⁶⁶ Zob. A. Ahmed: *China and India: Nationalism and Nuclear Risk* [<http://thediplomat.com/2014/12/china-and-india-nationalism-and-nuclear-risk/>] (dostęp: 20.12.2014)].

oba azjatyckie państwa również znajdują się w sporze granicznym⁶⁷. Ponadto, Indie intensywnie rozwijają relacje zarówno z Japonią, jak i z państwami Azji Południowo-Wschodniej (szczególnie Wietnamem). Co niezmiernie ważne, dotyczy to również wymiaru polityki bezpieczeństwa i współpracy wojskowej. New Delhi pośrednio angażuje się też w spory na Morzu Południowochińskim, współpracując z Hanoi na niwie wydobywania podwodnych złóż surowców. Oczywiście jest, że Chiny odbierają podobną indyjską aktywność w sposób jednoznacznie negatywny, co wpisuje się w narrację Pekinu związaną ze strategicznym „okrażaniem” Państwa Środka, inspirowanym przez Stany Zjednoczone, a realizowanym przez państwa sąsiadujące z ChRL.

Zakończenie

Wydaje się, że problemy wzmiankowane w artykule nabrały nowej wagi po objęciu rządów w Chińskiej Republice Ludowej przez Xi Jinpinga. Tradycyjnie występujący w Chinach w czasie tranzycji władzy okres niepewności i zakamuflowanej walki o wpływy między różnymi siłami znalazł kontynuację w przeprowadzanych z rozmachem kampaniach politycznych nowego przewodniczącego ChRL. Zdając sobie sprawę z różnorodności interesów rozmaitych grup w państwie, a zarazem chcąc skutecznie budować własną pozycję, Xi musi w sposób ostrożny grać na wielu politycznych fortepianach jednocześnie. Dotychczasowe echa tego koncertu wydają się wskazywać na relatywnie wysoką skuteczność działań zmierzających do konsolidacji władzy. Szczególną uwagę zwraca wyraźna przewaga uzyskana w aparacie władzy przez stronnictwo Xi — „książątka”, czyli dzieci prominentnych polityków — nad oponentami reprezentowanymi przez premiera Li Keqiangą⁶⁸. Co więcej, można przypuszczać, iż obecny przewodniczący ChRL, piastu-

⁶⁷ Początek sporu granicznego między Indiami a Chinami datuje się na lata 50. XX w., gdy wojska chińskie podbiły Tybet, wskutek czego zaistniał problem delimitacji granicy między oboma państwami. Kulminacja napięcia nastąpiła w trakcie krótkotrwałego konfliktu zbrojnego w 1962 r., w którym zdecydowane zwycięstwo odniosły Chiny, zajmując sporne terytorium Aksai Chin. Rok później, na mocy traktatu chińsko-pakistańskiego, Pekin uzyskał również niewielką część terytorium Kaszmiru, do której pretensje rości sobie New Delhi. ChRL z kolei wysuwa żądania względem terytorium indyjskiego stanu Arunachal Pradesh, które zostało w 1962 r. zajęte, a następnie opuszczone przez Chińską Armię Ludowo-Wyzwoleńczą. Toczono od kilku dekad bilateralne negocjacje w sprawie sporu granicznego nie przyniosły efektów.

⁶⁸ Zob. Cheng Li: *China's Domestic Dynamics: Implications for India and the United States* [<http://www.brookings.edu/research/opinions/2015/01/20-china-domestic-dynamics-us-india-implications-li>] (dostęp: 19.01.2015)].

jący również dziesięć innych stanowisk partyjnych i państwowych, dąży do transformacji, obowiązującego od chwili wycofania się Deng Xiaopinga z życia politycznego, modelu rządów kolegialnych w formułę uwzględniającą mocne przywództwo. Ma to swoje konsekwencje dla relacji międzynarodowych, w tym stosunków z Indiami. New Delhi powinno uwzględnić dynamikę przetarasowań na chińskiej scenie politycznej choćby w zakresie budowania zaufania między premierem Narendrą Modim a Xi Jinpingiem. Zarazem jednak Indie muszą rozwijać relacje również z *tuanpai* (obok Li Keqiang, to również były przewodniczący ChRL Hu Jintao), czyli liderami opozycyjnej wobec Xi frakcji, którzy prawdopodobnie w kolejnych latach odzyskają część wpływów⁶⁹.

Na koniec należy wspomnieć, iż polityka zagraniczna Państwa Środka często w przeszłości podlegała instrumentalnemu traktowaniu przez rządzących, których najważniejszym zadaniem pozostaje utrzymanie prymatu KPCh w państwie oraz prymatu ich samych w tejże KPCh. Zważając na tę okoliczność, można się spodziewać, iż pewne kwestie istotne dla relacji z Indiami mogą zostać poświęcone w imię potrzeb wewnętrznych. Samo New Delhi powinno zaś wykazywać w tym zakresie dalece idący pragmatyzm, mając doświadczenie trwającego ponad pół wieku sporu granicznego, który od dawna już nie jest fundamentalną przeszkodą dla rozwijania relacji między dwoma azjatyckimi gigantami. Co więcej, zarówno w sensie ekonomicznym, jak i politycznym Chiny są dla Indii znacznie ważniejszym partnerem (i rywalem) niż odwrotnie, z czego wydaje się dobrze zdawać sobie sprawę premier Narendra Modi.

⁶⁹ Ibidem.